

M. p. dn. 10. II. 1943.

- 1 -



591

Questionariusz

- 6. jeńca

Stanisław Koziorowski ppwr., lat. 27, student politechniki
Kawaler.

Do niewoli sowieckiej dostatem się, dn. 28. II. 1939 r.
we Włodzimierzu Wątyłiskim, przez który chciałem się przedostać
w kierunku granicy węgierskiej.

Obory jeńców, w których się znajdowaliśmy, wszystkie były
na terenie Polski. Były to: Olesko koło Brodów, Hosszera
koło Równego i Równe.

Obóz Olesko mieścił się w historycznym domu Jana
Sobieskiego, w którego państwowych salach pobudowano
wysokie 3 - piętrowe piły. Obóz w Hosszery miał wyjątko-
wo dobre warunki higieniczne, gdzie mieścił się w nowo-
czesnych koszarach batalionu K.O.P-u. Była tu Tarnica
z prysznicami, wodociąg, światło elektryczne i t.p.

Ponieważ w lutym 1941 r. koszarę K.O.P-u zostały oddane
dla jednostki sow. czajki obóz jeńców został tutaj
likwidowany, a jeńcy przesłani do innych obozów. Ja dostatem
się do obozu w Równem. Obóz w m. Równe mieścił się
w drewnianych barakach specjalnie w tym celu zbudowanych.
Wszystkie te obozy ogrodzone były kilkoma rzędami drutów
kolczastych i strzeżone przez wartowników na wysokich
budkach.

Obozy w których przebywaliśmy złożone były w przeważającej
większości z szeregowych, niewielki procent stanowił
podoficerowie i oficerowie, którzy swój stopień ukrywali
przed władzami obozu. Pod względem narodowościowym
przeważali Polacy, porożym byli jeńcy innych narodowości.
W stosunku do bolszewików większość jeńców polskich
postosunkowała się negatywnie. Natomiast jeńcy narodowości
żydowskiej współpracowali z władzami sowieckimi.

Obsadzali oni przeważnie wszystkie funkcje męzaryniemi, kancystami, sklepikarz i.t.p. Również wiskrońi ukraińców i białorusinów ulega propagandzie, tworząc "Stachanowski" brygady. Również do ochotników z postobiel jeńców tworzonej "Ochrany" do pilnowania jeńców używano iis ukraińcy i białorusini byli przyjmowani.

Będzie w obrotach pracowniczym, budując stross aspartowy Kipów-dwór. Pracowniczym grupami (brygadami) pod dowództwem brygadiera.

Rano o 5^{ty} godz. dzwonił budzik obóz dwunkiem.

Wradraci przygotowano z kuchni rzedky wadliwy zupę:

O godz. 6^{ty} następowat wymarsz do pracy. Pracowniczym do godz. 16 lub 17^{ty}, a w okresie najwiskrońego następcia pracy w lecie 1940r. nawet do 20^{ty} godz.

W ten sposób całe dnie od sinta do zachodu słońca spędzaliśmy na sypianiu nasypów, tłucremii kamicem, woiemii taerkamii ziemii, brukowaniu i.t.p.

W czasie tej pracy na drodze przygotowano strawy, ale tylko dla tych którzy pracowali ponad normę. Nieraz do miejsca pracy było 6-8 km, odległość ta trzeba było przebyć przez tam i zpowrotem. Po powrocie do oboru otrzymywaliśmy sziad, pod postacią gęściejszej zupy, w której od czasu do czasu można było znaleźć kawerek miszka, a w pars godzin po obiednie kolacje czyli herbata. Jedzeniem nie było dla wszystkich jednakowe. Dzieliło się na t.zw. 1, 2 i 3-ci kociot. Kociot 3-ci był dla najlepiej pracujących t.zw. "stachenowców", kociot 2-gi dla średnio dobre pracujących zaś kociot 1-owy dla najgorszych. Kłoty różniły się między sobą ilością zawartej w nich kaszy, kartofli.

Na widocznym miejscu w oborze wisiała tablica, na której codziennie były wypisywane wyniki pracy poszczególnych brygad pod postacią procentów. Specjalnie opowii,

wielcegu pracowai jeicy byli pistorani na specjalny listie
i crsto razykemio do t.w. Karca na chleb i wode.

Plasien dla podtrzymania tempa pracy przy budowie drogi,
wizwanym przez wladze sov. bylo - „ukwieryz droga -
poredziez do domu”. W krotce wblechato ono tylo Szwiech.
Normy chleba jakie wzngnyweliowiy w zalenosci od numeru
kosta : 400 gr, 600 gr. i 800 gr zai dla specjalnie wyrozniwa =
puzh his 1000 gr. Cukier, machochy, zaparki, nyedto
otngnyweliowiy wtedy gdy te nezy byly w magazynie,
a powierai byly one faim b. nadcho dla tego teri byly
dtsiore okresy pmerwy w ich wzngnywaniis. Okropny plagg
nshajisz pmerwi byly wry, zporodowawie tylo sporady czney
kapiels, brakiem eryteij bielrey i brudami panuizyymi
w oborach. Najiziore warunki pracy i wogole zycia byly
w umie 1939 r. Prok rskawie, onue, podarte mundury
i buty, w restawieniu z wotrym ponad 30°C mrorem
porodowai lizue odmrozenia. Pomimo tych ostrych umrow
emuszamii byliowiy do wychodzenia na prace.

Z poradu z tego odrizania bylo wiele wypadkow
„kurzej s'lepoty” ktorej oborowi lekane nie mieli warunkow
wylezxi.

Wybuch wojny sowiecko - niemieckiej zastal mnie w oborze
m. Rowne. Puzro byliowiy cohortowani do m. Zytomiers,
szed pociagiem dojedalibowiy do Starobielsha.
Tu odrzohatem wolkow i wstapitem do Armii Polskiej.

J. Karowski ppor.